

DZIENNIK URZĘDOWY

Departamentu Płockiego.

w Płocku, dnia 18. Lipca 1812.

Boni civis est, nosse instituta et leges civitatis, iisque obtemperare.

I. U r z ą d z e n i a.

Z wydziału administracyjnego Sekcyi II. Względem czynienia wypłat z kass ekonomicznych mieyskich.

PREFEKT departamentu Płockiego. Do WW. Podprefektów. Ponieważ dowiaduję się: iż Kassyerowie mieyscy i Burmistrze, Kassyerami razem będący, odważają się zamiast gotowych wypłat etatowych na dochody mieyskie za kontraktami z dzierżaw lub czynszów pochodzące, assygnacye wydawać, które postępowanie, procz swéy w naturze rzeczy nieprawności, mnoży obrachunki i zawikłanie w nich tak dalece wprowadza: że nigdy istotny stan dochodów i kassy mieyskiéy wiadomym być niemoże; przeto zalecam WWPañu, abyś do każdego Burmistrza urzędowe swe przesłał upomnienie: iż w podobném zdarzeniu poborca mieyski nietylko służbę utraci, lecz iako wykraczający przeciw przepisom w zawiadywaniu groszem gminnym, do kryminalnéy odpowiedzialności pociągnionym zostanie.

Rownie karze i odpowiedzialności podpadłby każdy Burmistrz, który podobną zdrożność cierpi; a tém bardziéy, jeżeli będąc Burmistrzem, jest razem poborcą dochodów mieyskich.

Wiedzieć każdemu należy, że assygnacya przez upoważnionego na ten koniec urzędnika do kassy mieysko-gminnéy wydana, nikomu przeleconą, lub przekazywaną być niemoże, lecz zawsze przy aktach i rachunkach kassowych znajdować się powinna, opatrzoną zostawszy oznaczeniem daty iéy doyscia; że wypłata znikąd i przez nikogo uiszczoną być niemoże, iak tylko z kassy przez samego poborcę i że ten żadnéy nad kassą i iéy dochodami nie ma dyspozycyynéy władzy, która do urzędnika gminą administrującego, iakim jest Burmistrz, należy; oraz że poborca obowiązany jest ściśle swe obowiązki w odbieraniu dochodów, wypłacaniu wydatków do etatu i nadzwyczajnych piśmiennych upoważnień, niemniéy do przepisów służbowych stosować; w monencie wpływu lub expensy piéniędzy zaraz takowe w

dzienniku notować, a codziennie do taryf podręcznych (manualów) w miejsca i tytuły przyzwoite przenosić i tę całą swą czynność mieć zawsze prawnemi dowodami opatrzoną.

Burmistrz za niedopilnowanie zachowania ścisłego tych prawideł, WWPan zaś za brak rozciągania zwierzchniego dozoru naturalnie odpowiedzialności podległymi jesteście, na co mu niniejsza ogólna i okolna służy przestroga, którą w dzienniku departamentowym umieścić poleciłem.

W Płocku, dnia 7. Lipca 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

II. Obwieszczenia.

Uniwersał Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego, donoszący wszystkim mieszkańcom o rozpoczęciu ięy czynności.

Konfederacya jeneralna Królestwa Polskiego.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czyni, co następuje:

Już Was doszedł ogłos zawiązanego przez seym zgromadzony dzieła, które ważnością swoją, czystością chęci, świętością zamiaru i słodką dopięcia go otuchą, przechodzi wszystkie przedsiębrane ratowania się szrodki, iakie kiedykolwiek Polska w rozmaitych epokach przemian doli narodowej, Europie wystawic mogła.

Polacy! Pełnomocnicy Wasi okazali się godnemi płać losy walecznego, za dnemi przygodami niepożytego, i przez to do wielkich przeznaczen wznoszącego się ludu.

Widziała stolica, niegdys potężnego Państwa, słyszeć będzie cała Europa i te narody, pod których stopą ziemia się Wasza ugina, z iakim pospiechem dążyli Posłowie i Deputowani Wasi na tę nadzwyczajną o losach oyczyzny naradę, z iaką bacznością dostrzegli, z iaką rozwągą obięli obecne i otaczające nas na około wypadki, i iak z tey rozwągi nie zimnych i bojaźliwych częstokroć omylnych a polodnym okolicznościom niewystarczających postępowan wywiedli pasmo, ale to namysłne, prędkie i niezachwiane przekonanie, że teraz iest moment podnieść i utrzymać obaloną starodawną Płać i Jagiełłow budowę. Nie wahali się oni nad wyborem szrodków, bo przykłady naddziadów Waszych, stały im za rękomyją skuteczności tego ścisłego wspólnych chęci ogniwa, przez ktore tyle razy przodkowie Wasi z ostatniey toni wyratowali Polskę, ile razy czyta miłość oyczyzny, Tronu, porządku i sprawiedliwości ten święty między niemi spalała węzeł.

Wiadomy więc Wam iest, a teraz ogłoszonym Wam uroczyste zostaje akt Konfederacyi jeneralney iednogłównie wolą całego narodu w pełnomocnikach tego potężoną, zawiązany i przyjęty. Wiadomy iest Wam wybór osob, ktoremi taż wola

narodu wyręczyć się postanowiła i w których ręce, chlubnym dla nich zaufaniem złożyła do czasu naydroższą sprawę oyczyzny, imię iey, całość i uwolnienie z iazna obcego rodaków.

Ci to więc reprezentanci tego związku do Rady jeneralney Konfederacyi wzywani, donoszą dziś wszystkim ziemi Polskiej mieszkańcom, iż obięli tę władzę, którą na nich artykułem 10. aktu Konfederacya jeneralna przelała. Ogłaszają Wam, iż na dniu wczorajszym weszli w sprawowanie świętych obowiązków, w imieniu oyczyzny im powierzonych; ślubują Wam i ręczą, iak zaręczyli niebu, że święcie, że wytrwale, że z ofiarą wszystkiego, co jest dla nich naydroższém, droższą nad wszystko oyczyzną utrzymają i późnym potomkom przekażą; i mogą to ręczyć, bo ich uczucia są Waszemi, bo ich przedsięwzięcia chęci całego narodu wspierają, bo Wasza sprawa jest sprawiedliwą, bo Wasza krzywda woła do niebios o pomstę, a ten, który Was wskrzesił i który w tey chwili słuchać będzie błagalne uciśnionego ludu modły, jest potężnym, jest niezwyciężonym, jest sprawiedliwym i przeto jest wielkim, że jest wsparciem i obroną nieszczęśliwych.

Zgadując niecierpliwie pragnienia Wasze przystąpienia do tak chlubnego i po wieczne czasy pamiętnego związku, otwieramy Wam natychmiast księgę powstania Polski, abyście w niej uniona Wasze uwiecznili. Pośpieszamy ukoić tę słuszną zadrość Waszą z tąd pochodzącą, żeśmy Was do tak ważney sprawy uprzedzili, zadrość z tego tylko względu chlubną, z tego godną Polaków, a która boday pod żadnym innym pozorem nigdy niewłaża zaboyczego dla oyczyzny iadu w odrodzone i czyście iey synów serca.

Poydziecie więc, poydziecie z gorliwością zaprzysiąc te śluby, które wkrótce całą jednego szczepu rodzinę w iedno połączą ogniwo. Niepótrzeba tu ani namowy, ani przymusu, obojętność nawet niechay nie kala téy pierwszey karty dzieiów Polski, tey pierwszey chwili życia powstającej oyczyzny.

Z tych powodów Rada jeneralna Konfederacyi jeneralney zważywszy art. 3. 4. 5. aktu Konfederacyi, ogłasza wszystkim całej ziemi Polskiej mieszkańcom.

1. Iż akcessa, bądź razem na seymikach, natychmiast zwołać się mających, bądź poiedynczo, byle bezwarunkowo uczynione, będą przyjęte od Rady jeneralney Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego, a które z części Polski pod rządem oyczytym będącey, mają być czynione i przesyłane do Warszawy iak nayspieszniey, a z części jeszcze przez nieprzyjaciół posiadaney, zaraz iak tylko usunięcie się tegoż nieprzyjaciela zgromadzić się w seymiki i razem lub poiedynczo, do związku ninieyszego przystąpić braciom naszym dozwoli.
2. Władze miejscowe w Warszawie lub w departamentach będące, mogą razem z podwładnemi sobie Urzędnikami przesyłać akcessa do Kancellaryi Konfederacyi jeneralney. Procz tego dla wszystkich poiedynczych mieszkańców otwartą będzie w stolicy w Kancellaryi metryki koronney w zamku, każdego dnia od godziny 9. rano do 1 po południu księga wraz z aktem Konfederacyi, w którą imie swoje zapisywać będą mocni.
3. Niemogący stawić się osobiście w Warszawie, będą mogli akcessa czyli przystąpienie swoje przesyłać na piśmie do Kancellaryi Konfederacyi jeneralney, i od niej wyięcie takowego zapisania zyskiwać.

4. Osobnym uniwersałem stosownie do art. 4. aktu Konfederacyi, będą niezwią-
cznie zwołane wszystkie powiaty, miasta i gminy na seymiki, które skóre
odbytemi zostaną, akta przystąpienia i podpisy do Kancellaryów Prefektury
przez Marszałków w oryginalne wniesione, a przez autentyczne wyięcie do
Konfederacyi jeneralney przesyłane być mają.

Niniejszą odezwę Rada Konfederacyi jeneralney przesyła Ministrowi spraw we-
wnętrznych, wzywając go, aby stosownie do artykułu 8. aktu Konfederacyi, nie-
zwłocznie i niezawodnie wszędzie ogłosić ją zalecił.

Rodacy błogostawcie niebo, a poświęceniem się Waszém gorliwością i stałością,
stancie się godnemi opieki tego, którego Bog zesał na pogrom uciemiężycielów
niewinności, a na wsparcie i pociechę uciśnionych.

Działo się w Warszawie na sesyi Rady jeneralney Konfederacyi jeneralney
Królestwa Polskiego dnia 30. Czerwca 1812.

Marszałek Konfederacyi Polskiej, *Adam Xięże Czartoryski.*

(L. S.) Kajetan Koźmian, Sekretarz Konfederacyi jener. Królestwa Polskiego,

Konfederacya jeneralna Królestwa Polskiego
do
Woyska Narodowego.

R y c e r z e !

Doszła Was pewnie wiadomość, albo przynajmniey mocne mieliście przecucie,
iż naród, który zdradą i przemocą upadł, powstać przedsięwzięcie... powstał...
i w świętym zamiarze odzyskania strat poniesionych związał się w seynie ścisłym
węzłem jeneralney Konfederacyi Królestwa Polskiego.

Rodacy do rodaków wyciągają ręce, oycowie synów, synowie oyców, bracia
braci na tonu wspólny i iedney wzywają oyczyzny.

Wy zbrojne iey dzieci! a razem obywatele i Rycerze! Wy narodu Polskiego
drogie cząstki! kto Wam dał tę bron w ręce? kto Wasze mełtwo dotąd hartował?
w jakim czuciu znaleźliście dzielnieysze do znoszenia tyle iuż trudów i niebespie-
czenstw pobudki? iezeli nie w miłości tey oyczyzny, ktorey do całej praw iey roz-
ciągłości powrócić szczęśliwa zdarza się pora. Dla Was to w świątyni chwały zgrom-
adzone są wszystkie nappodchlebnieysze ponęty nadziei; twardy do iey przybytku
przebywszy przystęp, uwrzycie w całej świerności oyczyznę Waszą, ten cel, tę nad-
grode, ktore naysłachetnieyszych bohaterów zapalały serce.

Obrocone są orły Wasze, Boga zwycięstw kierowane natchnieniem, w tę stronę,
w te rozległe krainy, gdzie za każdym krokiem spotkacie szlady przelaney dla niey
krwi przodków Waszych... Była przerwa męskiego ducha, było uspienie Waszego
i Europy czuwania, i dziki Scyta pochłonał niezaprzeczone siedziby iednorodnego
ludu, i narodu postać zniknęła, i oyczyznę Polacy utracili... Lecz są tam ie-

szcze ten sam język, te same obyczaje, te same czucia, trwają braterskie krwi i przyjaźni związki, które ludy milionowe niepożytym węzłem w jeden z nami narod jednoczą. Przyjdziecie do nich, złączą bron swoją z Waszą, nauczą się od Was dzielnego iey użycia, pomniycie, żeście iedney matki synowie, pomniycie, że oyczyźnie nie samym tylko męstwem służyć można, że ona cnot obywatelskich ma prawo po Rycerzach swoich wymagać, pomniycie, że łzow radości iękiem cierpienia truć się nie godzi, że Polacy Polakom przynosić powinni roszczkę oliwną jedności, aby wspólnie nieprzyjaciółom swoim ponieśli groźne pioruny, któreby na zawsze te tłoczące się ku nam ich hordy rozbić i zniweczyć zdołały. 140

Bohater świata i wieków, pod którego okiem jesteście, cznie zastęgu tych, którzy dla swojej oyczyzny wszystko ważyć umieją.

A ty waleczny wodzu Polskiego Rycerstwa, któremu kraj odradzaający się iuz winien i laury i posiadłości, idź dalej..... Bostwem twym była Polska! Polska żyje, i Konfederacya iey jeneralna wzywa cię, abys wraz z woyskiem narodowem do iey aktu przystąpił przypuszczeniem do podpisu Generatów i Półkowników, w imieniu swoim oraz dywizyy i korpusow swoich podpisać się mających.

Nie wymaga po Was Konfederacya teraznieysza składaney zwyczajem pospolitym Konfederacyom jeneralnym przysięgi. Nie, Rycerze! Wasz honor, Wasz duch narodowości, Wasza miłość oyczyzny są nam rękoymnią, iż do tego wielkiego przedsięwzięcia iak by z poprzysiężoną chęcią i skwapliwością dążyć wraz z nami będziecie. Oyczyzna pewna iest męstwa i wierności Waszey. Wy iey wdzięczności byđz pewnemi możecie.

Działo się w Warszawie na seffy Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego dnia 30. Czerwca 1812.

Adam Xiążę Czartoryski, Marszałek Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego.

Kajetan Kozmian, Sekretarz Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego.

Z wydziału policyynego. List gonczy za zbiegłym służącym Officera z półku 12. iazdy Polskiej.

PREFEKT departamentu Płockiego. Czyniąc zadosyć wezwaniu JW. Prefekta departamentu Łomżyńskiego pod dniem 24. Czerwca r. b. do mnie uczynionemu, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom, w obwodzie departamentu méy administracyi powierzonego znajdującym się, aby zbiegłego człeka z dwoma końmi Officiera Polskiego z półku 12 iazdy, tudzież szasera z tymże służącym za korpusem ciągnąć mającemi, podług niżej umieszczonego opisu, iak najmocniéy śledzili, spostrzeżonych aresztowali i pod strażą do JW. Prefekta departamentu Łomżyńskiego odstawili.

Niniejsze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, aby doszło każdego wiadomości, Burmistrze i Woyci w zwy-
czajnym sposobie ogłoszą i że się tak stało, przed WW. Podprefektami
udowodnią. W Płocku, dnia 6. Lipca 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S.j.

Opisanie Jozefa z przezwiska niewiadomego Lokaia.

Wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, krótko
obstrzyżonych, lat 25 stary; ma na sobie szpencer granatowy z guzika-
mi mosiężnymi wypukłymi, raytuzy granatowe, skórą obszyte, kamizel-
kę granatową, furazerkę granatową z galonem dwu-calowym złotym,
u czyźmów osłogi żelazne; koń pod nim kary z łysiną na łbie, lat 7
mający, tylne nogi popęciny białe, czaprak z baranów czarnych, su-
knem granatowem okładany, pod czaprakiem był frak granatowy dobre-
go sukna z amarantowym kołnierzem, złotym galonem obszyty, guziki
wypukłe, żółte spodnie tegoż sukna, i drugie granatowe, raytuzy sko-
rą obszyte. Na tymże koniu mantelzak skorzany skóry czarnej, nowy
czworograniaste końce mający, długości 5 ćwierci, w którym różne
rzeczy i bielizna znajdowały się. Na powodzie konia prowadzi wie-
rzchowego ciemno-skarogniadego, z łysiną na łbie i tylnymi nogami
białymi popęciny i trochę łękowatego lat 6 mającego; na tym koniu
siodło węgierskie z kulami mosiądzem okutymi, strzemionami mosiężne-
mi, musztuk z mosiądzem; przy tém siodle matelzak sukienny grana-
towy, po bokach galonem złotym obszywany, w środku Nr. półku 12.
oznaczony, w tymże mantelzaku była kurtka i raytuzy granatowe, no-
we z guzikami tegoż numeru i bielizna różna. Na wierzchu matelzaka
znajdowały się przypięte boty węgierskie z mosiężnymi osłogami, na
tym koniu w powierzch siodła kapa duża, biała, sukienna, w kraty
granatowe, po brzegach sukniem granatowem obszywana, po obu stro-
nach cyfry J. J. wyszywane, amarantowem sukniem, całego konia okry-
wająca. Tenże Jozef wziął pałasz, którego rękojeść w orlą głowę
mosiężną okuta i kaszkiet Officerski galonem malfiy złotym, szerokim
obszyty z ozdobami i okuciem pozłacanem, Nim. półku 12. oznaczony,
na nim pokrowiec lakierowany, skóry angielskiej cienkiej.

Z tym człowiekiem, zwyż wspomnianym, udał się szaser półku 4.
iażdy nazwiskiem Nowakowski lat 30 lub więcey mający, w mundurze
kompletowym, na koniu białym.

Z wydziału policyjnego. List gonczy za zbiegłym Macieciem Piotrowskim, inaczey Stanisławem Piotrus. 144

PREFEKT departamentu Płockiego. Czyniąc zadosyć rekwizycyi S. Sądu Policyi poprawczey obwodu Lubelskiego pod dniem 25. Czerwca r. b. do mnie uczynioney, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sottysom, w obwodzie departamentu méy administracyi powierzonego znajdującym się, aby zbiegłego Maciecia Piotrowskiego, inaczey Stanisława Piotrus zwanego, emigranta Rollyyskiego, o kradzież obwinionego, podług niżey umieszczonego opisu osoby, iak najmocniéy śledzili; spostrzeżonego aresztowali, i pod strażą do Sądu policyi poprawczey do Lublina przez transport odesłali.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, aby doszło kázdego wiadomości, Woyci i Burmistrze w zwyczajnym sposobie ogłoszą i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnią.

W Płocku, dnia 6. Lipca 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Opisanie Osoby.

Maciey Piotrowski, inaczey Stanisław Piotrus zwany, u lewéy nogi niema palców całych, na ramieniu oboyczyk złamany, wzrostu miernego, w sobie krepy i gruby, włosy na głowie ma czarne, twarzy czarniawey, nabrzmiałey, głosu grubego, mowi po polsku, w sukmanie czarnéy, w botach z abcasami, z podkawkami płaskimi, czapkę miał z czarnego baranka z zielonym wierzchem, wypłowiłym.

Z wydziału policyjnego. Doniesienie o odebranym koniu złociowi.

PREFEKT departamentu Płockiego. Maiąc sobie doniesiono przez Sottysa gminy Sikorskiéy: iż zoflawszy Woyciech Kornatowski w teyże wsi schwytanym z koniem ogierkiem lat 2 mającym, wzrostu małego, maści siwey, gwiazdkę na łysie mającym, wyznał w indagacyi, na mieyscu z niego wyprowadzonéy, iż takowego konia z pola wsi niewiadoméy mu z nazwiska pod Sierpcem ukradł; zalecam przeto wszystkim Burmistrzom, Woytom i Sottysom, aby w swych gminach, wzywając właściciela tego konia o zgłoszenie się do Sądu policyi poprawczey w Płocku koncem odebrania go za zwrotem kosztow na utrzymanie onego wydanych, ogłosili i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnili.

W Płocku, dnia 3. Lipca 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

